

Od natury do kultury – pierwsza relacja z VIII Gdańskiego Festiwalu Tańca

Weronika Łucyk | taniecPOLSKA.pl | 2016

Relacje

18 sierpnia 2016

VIII edycją Gdańskiego Festiwalu Tańca pod wodzą kuratorek – Marii Miotk oraz Agnieszki Fortenbach – kierował motyw przewodni żywiołów. Spektakle odwoływały się do sił natury, często w sposób bezpośredni – poprzez ich materialne użycie jako elementu scenografii czy rekwizytu. Pojawiły się także produkcje, w których za symboliczny żywioł można uznać siły napędzające czy organizujące ludzką egzystencję w kontekście społecznym i kulturowym. Poza tymi związkami zaprezentowane spektakle różniły się od siebie pod względem wykonania, tematyki, choreografii, konwencji gatunkowych czy sposobu myślenia o tworzeniu teatru tańca. W sekcji polskich produkcji poza premierami w ramach Trójmiejskiej Korporacji Tańca w programie znalazło się *Wspólne* w choreografii Renaty Piotrowskiej-Auffret, *democratic body* Anny Piotrowskiej z Teatru ROZBARK w Bytomiu, *Nesting* Krakowskiego Teatru Tańca oraz *Room 40* Macieja Kuźmińskiego. Publiczność mogła zobaczyć także zagraniczne spektakle m. in. *Diccillu* grupy Cie. Dysoundbo ze Szwajcarii.

Wspólne Renaty Piotrowskiej-Auffret to rodzaj performansu czy eksperymentu z bezpośrednim udziałem jednego z żywiołów – powietrza. Wchodząc do sali, widzowie słyszą komunikat choreografki z przyzwoleniem na eksplorację zastanej przestrzeni i instalacji. Układ widowni jest w tym wypadku niestandardowy – publiczność siedzi na poduszkach umieszczonych na ziemi w półkolu wokół wykonawców. Z prawej strony wiszą ogromne, wypełnione powietrzem i połączone ze sobą worki z grubej, przezroczystej folii. Instalacja przypomina spotęgowane pęcherzyki płucne. Po lewej stronie znajdują się trzy performerki (Natalia Oniśk, Tatiana Kamieniecka, Magdalena Przybysz), które w ciszy zaczynają coraz głośniejszemu oddychać, aż do osiągnięcia stanu hiperwentylacji. Całe ich ciała pulsują tak, jakby odzwierciedlały moment wypełnienia komórek tlenem, niejako wizualizując obecność powietrza w procesie oddychania. Nie ograniczają się do samych ruchów płuc czy korpusu, lecz angażują kolejno ramiona, głowę i resztę ciała, przez co efekt nabierania i oddawania oddechu jest spotęgowany. Następnie performerki się rozdzielają, zajmując niezależnie pozycję w przestrzeni. Każda jednocześnie i wielokrotnie wykonuje wariacje, na które składają się: nabieranie i zamykanie powietrza w worku oraz kładzenie się na nim i obserwowanie procesu ulatywania zawartości sakwy. Poduszki powietrzne najczęściej zabezpieczają ciało przed upadkiem, a innym razem zostają gwałtownie opróżnione i wytwarzają przy tym podmuch wiatru. Artystki wchodzą też do środka i odcinają sobie dopływ tlenu. Powietrze wydychane wewnątrz worka powoduje zamglenie ścianek od środka, a także skraplanie powstałej w ten sposób pary. Innym razem bieg, zatem intensywny ruch ciała w przestrzeni, powoduje utworzenie strumienia powietrza, które ulega nakierunkowaniu, zagęszczeniu – porusza rozpuszczonymi włosami, tworzy podmuch odczuwalny na widowni lub przeciwdziała grawitacji (gdy zmienia kierunek drogi confetti). Wszystkie te zabiegi pokazują, czym może być pozornie niewidzialna siła obecna pomiędzy wykonawcami i oglądającymi. Powietrze staje się równoprawnym, czwartym wykonawcą, partnerem scenicznym. Jednocześnie twórcy przypominają swymi działaniami, że jest ono wspólnym nam wszystkim towarzyszem codziennej egzystencji.

Artystki pracują z żywiołem bezpośrednio, czyniąc go głównym tematem spektaklu. Nie mają łatwego zadania – kręcenie w powietrzu ogromną, foliową sakwą wymaga siły i precyzji w dobieraniu materiału tak, by w efekcie końcowym złapać do środka jak najwięcej powietrza. Jedną z performerek, Tatiana Kamieniecka, z ogromną swobodą i otwartością wchodzi w relację z niewidzialnym partnerem, co daje efekt wspólnej, spontanicznej i radosnej zabawy. Ruch jest tu całkowicie podporządkowany kreowanemu sytuacji, które w dużej mierze odwołują się do codzienności.

Poza wspólnym obszarem? – relacja z przeglądu „Stary Browar Nowy Taniec na Malcie 2016”

Karolina Wycisk | taniecPOLSKA.pl | 2016

Relacje

4 sierpnia 2016

fragment recenzji

Wspólne – to tytuł najnowszej produkcji w choreografii **Renaty Piotrowskiej-Auffret**, która bada pole tożsamości dla działań performerki i obecnych na scenie przedmiotów, poszukując rezultatów ich wzajemnej reakcji na swoją obecność. Jak to robi? Początkowo, poprzez „ożywienie” obiektów na scenie i transponowanie ich ruchowego języka na choreografię trzech osób (wykonawczynie: Natalia Oniśk, Tatiana Kamieniecka i Korina Kordova). Zawieszona pod sufitem, „oddychająca” instalacja, na którą składają się napełniane powietrzem plastikowe worki, nie stanowi jedynie elementu scenografii, a jej obecność wręcz prowokuje działania tancerek. Jak w pierwszej scenie, kiedy naśladując „oddychającą” instalację, performerki głęboko wciągają i głośno wypuszczają powietrze – wykonując ruchy z dużą przesadą, nienaturalnie. To zarazem moment ustanowienia hierarchii – obiekt staje się tutaj podmiotem, zdolnym do sterowania innymi działającymi, znajdującymi się w jego przestrzeni i imitującymi jego mechanikę działania. Jednak sytuacja nie jest jednoznaczna, bowiem za chwilę to tancerki będą manipulować ogromnymi workami, biegnąc z nimi wokół widzów i wpuszczając w nie powietrze lub zgniatając i układając je na sobie. Za pierwszym razem dodając im przestrzeni, „rozpuszczając” ich granice, za drugim – unifikując je do jednego stosu plastikowych toreb. Teraz to działające modyfikują znaczenie obiektów, zarazem nieustannie poddając swój ruch ich specyfice (tylko w biegu mogą nabrać powietrze w worki, tak aby przybrały jeszcze większe kształty). Podlegająca negocjacji sytuacja władzy i wzajemne naśladowanie swoich ruchów powtarzają się w trakcie całego eksperymentu. Działającymi w tej przestrzeni są zarówno performerki, jak i obiekty, ożywiane poprzez interakcji z ludźmi, ale istotne również bez ich interwencji (choćby ich wielkość i kształt nie dają się zignorować, bo ciągle stanowią przeszkodę dla ruchu tancerek).

Tytułowym „wspólnym” może być – zupełnie banalnie – powietrze, co jest o tyle ciekawe, że fundament środowiska naturalnego nie jest od razu utożsamiany ze światem obiektów, tu jednak łączy on dwie przestrzenie i umożliwia ich interakcję. Kluczowe znaczenie ma to, że twórczynie spektaklu bazują na umiejętnościach, jakie wykorzystują w codziennej pracy w studio, czyli świadomej pracy z oddechem. Ponadto „wspólnym” jest tu choreografia obiektów i tancerek, która może wzorować się na ruchu przedmiotów w tej samej mierze, w jakiej one mogą być poddawane manipulacji tak, aby otrzymać powtórzenie „ludzkiej” czynności (przykładem jest „oddychająca” instalacja). Relacja pomiędzy elementami „ruchomego krajobrazu” (określenie twórców) to próba poszerzenia tanecznego idiomu czy przemieszczenia go poza granice tego, co wyłącznie ludzkie.

Spektakl jest konsekwentny estetycznie (wszystkie komponenty przestrzeni, również miejsca dla widzów, składają się na spójny projekt wizualny) i intrygujący na poziomie dźwiękowym, który istnieje równoległe do pozostałych planów zdarzenia. Współdziałanie wszystkich elementów przynosi tu wiele wrażeń kinestetyczno-sensorycznych. W scenicznym dialogu żywego z nieożywionym trudno czasem wyjść poza ramę „ożywienia” wizualnej instalacji wyłącznie poprzez udział tancerzy. Piotrowskiej-Auffret udało się jednak nie dopuścić do sytuacji zamknięcia się w jednej formie, a konsekwencja całego projektu jest jego dużym walorem.